

## **Chyba drugi Luter**

Z dziennikarskiego, tym razem przykrego obowiązku, muszę odnotować bezczelną i prowokacyjną publikację drugiego Lutra, red. Bartosza Bartosika w internetowej edycji czasopisma „Więź”. Dlatego na wstępie aż prosi się przypomnienie, że to „katolickie” pismo zostało założone w 1958 roku decyzją Biura Politycznego PZPR. W stanie wojennym było zawieszona, a po wznowieniu pierwszym redaktorem naczelnym był Tadeusz Mazowiecki, wieloletni poseł na sejm PRL, ostatni premier komunistycznej władzy. Na łamach „Więzi” możemy przeczytać, że czasopismo to „pragnie służyć odnajdywaniu tego co wspólne, pojednaniu, przewyżczeniu uprzedzeń i stereotypów” itd., itp., czego to papier, a dziś ekran komputera cierpliwie nie zniesie. Tymczasem „Więź” jest jak „Gazeta Wyborcza”, ta sama dziennikarska kasta jednakowo obłudnie zatroskana o los polskiego społeczeństwa, a szczególnie o kondycję polskiego Kościoła katolickiego.

5 lipca br. ukazało się oświadczenie Rady Konferencji Episkopatu Polski ds.

Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucenia ideologii LGBT. Kościół przypomina, że każdy człowiek ma obowiązek szanować innego człowieka, w tym ludzi spod znaku LGBT, ale musi to działać w obie strony. „Ogromnym niesmakiem, smutkiem, troską o przyszłość, a nawet poczuciem zagrożenia napawają zwyczajnych ludzi zachowania i słowa aktywistów tego środowiska i wspierających je dziennikarzy. Niby walczą o wolność, tolerancję i szacunek, ale bez tolerancji, z pogardą wobec myślących inaczej i z agresją”. W tym duchu jest to oświadczenie. Poza tym w dokumencie znajdujemy słowa podziękowania dla pana Tomasza, zwolnionego z firmy IKEA za cytowanie Biblii, zaniepokojenie faktem zaangażowania się wielu firm i korporacji w propagowanie ideologii LGBT, w tym także podobną aktywność wielu nauczycieli.

Jest też prośba do rodziców o niepozostawianie dzieci samym sobie, gdyż „wasze dzieci nie są niczyją własnością, są wasze”. Oświadczenie biskupów jest mądre, wyważone i bardzo konkretne. Dowodem są kolejne niepokojące wydarzenia, jak choćby to, o którym wspomina małopolska kurator oświaty Barbara Nowak. Jedną z wychowawczyń instruowała uczniów w sprawie gejowskiego seksu. Na dobranoc czytała dzieciom poradnik, w którym się przypomina, że „jeden stosunek seksualny nie wystarczy, aby być gejem, musi być ich więcej”.

W tym czasie doszła też sprawa matki wychowującej samotnie córkę Zosię, która w wieku 5 lat postanowiła zostać chłopcem, Bartkiem. Matka ta, mająca poważne kłopoty finansowe, jest już pod opieką środowisk LGBT, które ogłosiły, że oto mamy w Polsce pierwszy przykład dziecka transseksualnego. Wbrew faktom, ludzkiej empirii i naturze, za wszelką cenę chcą nam wmówić, że istnieje coś takiego jak „płeć kulturowa”.

Trzy dni po opublikowaniu wspomnianego oświadczenia polskich biskupów ukazują się na stronie internetowej „Więzi” i równocześnie w „Gazecie Wyborczej” list sygnalizowany jako „ewangeliczny list biskupów w sprawie osób LGBT i praw pracowniczych”. Czytamy w nim - „Jesteśmy wdzięczni wszelkim osobom, działaczom, duszpasterzom, wspólnotom i organizacjom, które w życiu kościelnym i świeckim działają na rzecz duchowego rozwoju i aktywizacji osób LGBT”. W dalszej części „niby” listu biskupów zebranych na Konferencji Episkopatu Polski przypomina się nam, że Kościół nie potępia grzesznika, tylko jego grzech, a czytanie Pisma Świętego nie może być wybiórcze, tak jak nie może być wybiórcze jego cytowanie. To z pewnością aluzja do tych cytatów, które w wewnętrznej poczcie IKEI przytoczył pan Tomasz, nieakceptujący obowiązku promowania ruchów LGBT, za co został

zwolniony z pracy. Na zakończenie, już małym drukiem, pseudodziennikarz „Więzi” wyjaśnia, że nie jest to prawdziwy list polskich biskupów, ale powstał w reakcji na oświadczenie biskupów z 5 lipca, a autor „życzyłby sobie i wszystkim, aby dokumenty polskich hierarchów kościelnych zawierały treści bardziej ewangeliczne, a mniej publicystyczne”.

A ja bym sobie życzył, aby Bartosz Bartosik nie manipulował formą tekstu, upodabiając go do prawdziwego kościelnego dokumentu oraz aby zaprzestał pouczania biskupów, księży i wiernych, czym jest Ewangelia, katolicyzm i jak go należy rozumieć. Co i jak czytać, i cytować, co jest ewangeliczne, a co publicystyczne.

Panu Bartosikowi radzę aby założył własną sektę religijną, mianował się biskupem i nauczał swoich wiernych, jak ten z durszlakiem czy raczej cedzakiem na głowie, biskup kościoła szalejącego potwora spagettii czy coś podobnego.

Drugi Luter to idealny kandydat do nagrody SDP „Hiena roku”.

175 wSieci 29.07.2019

[www.wojciechreszczyński.pl](http://www.wojciechreszczyński.pl)